Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 29 grudnia 1945 r. Nr. 36

BRUNON RICHERT

Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej

Nurt życia narodów w obecnej chwili, nurt, którego cechę najistotniejszą po prawie sześciu latach wojny stanowi wielka akcja odbudowy, jest bardzo często zasłonięty przed oczyma powierzchownego obserwatora cieniami różnych sporów i rozdźwięków między poszczególnymi narodami. Ujemne te zjawiska z natury rzeczy silniej rzucają się w oczy od prawdy ukrytej za nimi. Dodajmy, że jednocześnie tu i ówdzie na świecie rzeczywiście powstają zatargi będące wynikiem starych nierozwiązanych problemów, dojrzałych podczas wojny.

Pierwszym wrażeniem powierzchownego obserwatora jest, że w różnych punktach globu ziemskiego toczą się walki, wprawdzie w większości wypadków jeszcze bezkrwawe, ale nie mniej intensywne i nie mniej ważne, o ile chodzi o przyszłość świata.

W Anglii rząd Partii Pracy musi walczyć na kilku frontach: na froncie wewnętrznym, w zmaganiach z pozostałościami okresu wojennego, musi pokonywać olbrzymie przeszkody natury gospodarczej na drodze do odbudowy kraju, przeprowadza nacjonalizację głównego ośrodka dyspozycyjnego kredytu narodowego, jakim jest Bank Anglii, przystępuje do upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu a jednocześnie odpiera coraz gwałtowniejsze ataki konserwatystów, których lekceważyć nie może mimo przeważającej większości, jaką posiada w parlamencie.

Polityka zagraniczna obecnego rządu angielskiego spotyka się tylko z niewieloma zastrzeżeniami ze strony konserwatystów, natomiast z wieloma ze strony walczących o swoją niepodległość ludów Indii, Jawajczyków, Żydów palestyńskich, egipskich Arabów i sympatyzujących z nimi poważnych odłamów demokracji światowej, która — powiedzmy to szczerze — wyżej stawia ogólne zasady sprawiedliwości i wolności od interesów politycznych Wielkiej Brytanii. Twierdzą Hindusi, że rząd Partii Pracy zwleka z wypełnieniem przyrzeczeń poczynionych przez tę partię podczas kampanii wyborczej. Oburzają się Jawajczycy na akcję zbrojną prowadzoną przez wojska angielskie dla przywrócenia władzy Holendrom czy też dla narzucenia Jawie współżycia z Holandią w ramach Holenderskiej Wspólnoty Narodów. Z goryczą wspominają żydzi, że obecny rząd angielski przyszedłszy do władzy zapomniał o uroczystych ślubowaniach dawanych wyborcom przez Partię Pracy w sprawie zniesienia ograniczeń imigracyjnych do Palestyny. Z niecierpliwością czekają Arabowie egipscy na wycofanie wojsk angielskich z kraju, zapewniając, że Kanału Suezkiego potrafią sami pilnować.

Oburzają się te i inne narody na postępowanie rządu angielskiego. Niemniej „Foreign Office" kontynuuje swoją politykę zgodną z tradycyjną racją stanu imperium brytyjskiego. Może to się podobać lub nie podobać, ale jest to fakt, który najdobitniej chyba wyraził minister Bevin w odpowiedzi na interpelację w sprawie azerbajdżańskiego ruchu autonomicznego, stwierdzając, że rząd angielski będzie stał wszędzie na straży interesów Wielkiej Brytanii. Wspominamy o tym, bo wypadek z Iranem jest jaskrawym przykładem krzyżowania się interesów gospodarczych z momentami ideologicznymi. Faktem jest, że znaczna część ropy irańskiej jest wydobywana przez „Anglo - Persian Oil Company", której akcje należą do wielu obywateli angielskich. Faktem jest również, że mają tam interesy Amerykanie. Dla jednych i drugich to, co się dzieje w tym kraju, nie jest obojętne. Z drugiej strony ZSRR, który szczyci się tym, że po pierwszej wojnie światowej dobrowolnie zrzekł się uprzywilejowanych pozycji w Iranie, starał się od dłuższego czasu o uzyskanie koncesji naftowych od rządu Teherańskiego, napotykając przeszkody ze strony miarodajnych czynników perskich; tych samych zresztą czynników, które podczas wojny prowadziły politykę antydemokratyczną i w mniej lub więcej zamaskowany sposób proniemiecką. Z. S. R. R. uważa dlatego — i trzeba przyznać, że nie bez dużej dozy słuszności — że nie ma powodu, dla którego miałby być, o ile chodzi o koncesje naftowe, traktowany gorzej od innych mocarstw.

Należący do rodziny ludów turecko-tatarskich Azerbajdżanie tyle mają wspólnego z Persami, co np. Anglicy z Francuzami, i trudno im odmówić naturalnego prawa przynajmniej do autonomicznego życia narodowego. Tak, jak trudno dziwić się Związkowi Radzieckiemu, że sym-

(Dokończenie na str. 2-giej)

Zakończenie konferencji moskiewskiej

MOSKWA. — Ministrowie spraw zagranicznych wydali swój pierwszy komunikat, oznajmiający o postanowieniu Wielkiej Trójki zwołania powszechnej konferencji pokojowej nie później, niż 1 maja 1946 r. Francja i Chiny zostały zaproszone do przystąpienia do procedury, według której zostaną opracowane warunki pokojowe dla Włoch przez W. Brytanię, Stany Zjednoczone, Bułgarii, Węgier przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, W. Brytanię; dla Finlandii przez Związek Radziecki i W Brytanię.

Komunikat stwierdza również: „Rozmowy trwają w przyjaznym nastroju na inne tematy i należy mieć nadzieję, że komunikat o pracach konferencji w związku z innymi problemami zostanie wydany za dzień lub dwa dni".

Komunikat stwierdza, że w przygotowaniu traktatów z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią wezmą udział tylko ci członkowie rady ministrów spraw zagranicznych, którzy są sygnatariuszami warunków kapitulacji, o ile i dopóki Rada nie poweźmie dalszej akcji, i nie zaprosi innych członków Rady do partycypowania w kwestiach, bezpośrednio ich obchodzących.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych niezwłocznie wznowią swoją pracę w Londynie, na podstawie porozumienia, osiągniętego w sprawach, przedyskutowanych na plenarnym posiedzeniu Rady ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Kiedy wszystkie traktaty zostaną przygotowane, Rada zwoła konferencję dla rozpatrzenia traktatów pokojowych. Konferencja składać się będzie z pięciu członków Rady „wraz z wszystkimi członkami Narodów Zjednoczonych, którzy czynnie prowadzili wojnę przeciwko nieprzyjacielskim państwom europejskim przy użyciu znacznych sił zbrojnych".

Po zakończeniu konferencji państwa będące sygnatariuszami warunków zawieszenia broni z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią — przy czym Francję uważa się za sygnatariusza w stosunku do traktatu pokojowego z Włochami — sporządzą ostateczny tekst traktatów pokojowych i „ostateczne teksty odnośnych traktatów pokojowych zostaną podpisane przez przedstawicieli państw, reprezentowanych na konferencji, które były w stanie wojny z odnośnym państwem nieprzyjacielskim. Traktaty pokojowe będą miały moc obowiązującą niezwłocznie po ratyfikowaniu ich przez odnośne państwa sprzymierzone, będące sygnatariuszami odnośnych aktów zawieszenia broni, przy czym Francja uważa się za sygnatariusza w wypadku traktatu pokojowego z Włochami. Traktaty te podlegają ratyfikacji przez odnośne państwa nieprzyjacielskie.

LONDYN. Dobrze poinformowane koła w Londynie spodziewają się, że ostateczny komunikat i protokół konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki wydane zostaną w ciągu najbliższych 48 godzin, może nawet dziś wieczór. Jeżeli nie nastąpi żadna dalsza zwłoka, Bevin powróci do W. Brytanii w końcu tygodnia i będzie miał dwa tygodnie czasu na przygotowanie się do Zgromadzenia Generalnego, które ma zebrać się w dniu 10 stycznia.

MOSKWA. W czwartek, dnia 27 bm. zaproszono do ambasady brytyjskiej przedstawicieli prasy. O godz. 15 dziennikarze angielscy otrzymali tekst komunikatu z konferencji Trzech ministrów a następnie minister Bevin udzielił odpowiedzi na cały szereg pytań. Min. Bevin podkreślił przede wszystkim pozytywny charakter obrad moskiewskich.

W piątek 28 bm. ogłoszono w stolicach trzech wielkich mocarstw tekst komunikatu z konferencji trzech ministrów. Zawiera on następujące punkty:

1) Sprawa traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.
2) Komisja dla spraw Dalekiego Wschodu
3) Sojusznicza Rada nad Japonią.
4) Sprawa Korei.
5) Sprawa Chin.
6) Sprawa Rumunii.
7) Sprawa Bułgarii.
8) Komisja kontroli nad energią atomową.

Szczegółowy tekst komunikatu podamy w następnym numerze.

Świąteczne przemówienie Papieża Piusa XII

LONDYN. — Przemawiając przez radio watykańskie w wigilię Bożego Narodzenia, papież oświadczył, że świat powinien dziękować Bogu za to, że po raz pierwszy od 6 lat Boże Narodzenie może być obchodzone bez obawy niebezpieczeństwa, grożącego z morza, ziemi, a zwłaszcza z powietrza. Papież kontynuował: „Składamy pokorne dzięki za pokój. Pokój na ziemi. Ale czy jest to prawdziwy pokój? Czy zabliźniły się już rany, zadane przez tę straszną wojnę? Obecnie ludzkość zaczyna zdawać sobie sprawę, jak wiele trzeba wyrozumiałości i cierpliwości, aby sprowadzić świat z powrotem na drogę pokoju i porządku. To Boże Narodzenie jest więc także modlitwą nadziei, że Król Pokoju zechce zesłać pokój na świat".

Wspominając następnie o mianowaniu nowych kardynałów, Jego Świątobliwość zaznaczył m. in.: „Nową cechą tych nominacji jest różnorodność narodów, do jakich należą przyszli kardynałowie. Pragnęliśmy aby jak największa ilość ras ludów była reprezentowana, jako prawdziwe odbicie wszechstronności kościoła. Przez to jednak nie ucierpią Włochy Przeciwnie, podzielą one w oczach wszystkich narodów tę wielkość i tę wszechstronność".

AEG i „General Electric Company"

Współpraca amerykańskich i niemieckich kapitalistów.

MOSKWA. (PAP). — Agencja Tass donosi, że niemiecki antyfaszystowski biuletyn w Nowym Jorku opublikował sprawozdanie, iż dyrektorzy największego niemieckiego towarzystwa elektrycznego AEG pozostali w ścisłym kontakcie z amerykańskim towarzystwem „General Electric Company". Trzech dyrektorów AEG weszło w skład tego towarzystwa. „General Electric Company" stara się obecnie zapobiec likwidacji AEG.

W międzyczasie AEG otworzyło nowe oddziały w Hamburgu, Brunswiku i Hannowerze, w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Jednocześnie dyrektorzy AEG rozważają możliwość przeniesienia biur towarzystwa oraz dyrekcji do Argentyny. Naczelny dyrektor AEG, Puecher, jest także dyrektorem hiszpańskiego towarzystwa „Compania Jeneral Electrica Espagnola".

Sytuacja międzynarodowa w chwili obecnej.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

patyzuje raczej z demokratycznymi autonomistami azerbajdżańskimi, niż z reakcyjnymi, feodalnymi kołami rządzącymi dziś w Teheranie. Prawdopodobnie i inne mocarstwa w innym wypadku okazałyby większe zrozumienie dla narodowych postulatów Azerbajdżanu, gdyby nie troska o swoje interesy gospodarcze. Grzechem mieszkańców Azerbajdżanu staje się nafta, której ciężar gatunkowy w grze międzynarodowej jest bardzo często większy od wagi takich momentów, jak prawa do szkolnictwa narodowego i pielęgnowania własnej kultury. Podobne zjawisko daje się zauważyć w Chinach. Sympatie wykazywane przez niektórych przedstawicieli Departamentu Stanu USA dla rządu Czang-Kai-Szeka — i nie tylko sympatie — dyktowane są bezwzględnie konkretnymi interesami gospodarczymi, wbrew oczywistemu faktowi, że komuniści chińscy mogą się wykazać większymi zasługami dla sprawy demokratyzacji i odrodzenia Chin, niż rząd Czang-Kai-Szeka.

Przechodząc do spraw kontynentu europejskiego stwierdzić należy z zadowoleniem fakt zmiany nastrojów kół francuskich grupujących się wokół gen. de Gaulle'a, które w dążeniu do odrodzenia potęgi Francji zaczęły swego czasu wysuwać hasła bloku zachodniego. Ostatnia wypowiedź de Gaulle'a wykazuje tendencję odejścia od tej koncepcji do koncepcji współpracy z wszystkimi sojusznikami. We Francji jasno bowiem zdają sobie w obecnej chwili sprawę, że rozwiązanie problemu dla niej najistotniejszego — Zagłębia Ruhry i Nadrenii — może być osiągnięte tylko na płaszczyźnie współpracy nie z niektórymi, ale z wszystkimi członkami koalicji antyhitlerowskiej, a przede wszystkim Wielkiej Trójki.

Hawaje 49 stanem USA?

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). — Minister spraw wewnętrznych Ickes wystąpił wczoraj w Senacie z propozycją, aby Wyspy Hawajskie stały się 49 stanem federacji amerykańskiej.

Za współpracę z Niemcami Węgrzy chcieli zlinczować b. ministrów.

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że tłum rzucił się na węgierskich przestępców wojennych, ministrów Endre i Badi, kiedy pod eskortą policji prowadzono ich do sądu specjalnego. Zanim policja zdołała pośpieszyć na ratunek, obaj ministrowie zostali dotkliwie pobici. Endre i Badi oskarżeni są o współpracę z Niemcami i przyczynienie się do likwidacji 700 tysięcy żydów węgierskich.

Z dnia

Katolicyzm politycz. w Niemczech

Wraz z upadkiem narodowego socjalizmu w Niemczech doszły znowu do głosu dawne partie demokratyczne, a zwłaszcza chrześcijańsko - ludowa (centrowcy), socjaldemokraci, komuniści i demokraci liberalni. Ostatnie stronnictwo jest w Niemczech chwilowo bardzo słabe. Komuniści, aczkolwiek bardzo ruchliwi, są dystansowani przez socjaldemokrację, obok której równą siłę wykazać katolików niemieckich. Działalności tej właśnie partii zmuszeni jesteśmy dziś poświęcić więcej uwagi. W łonie jej bowiem dzieją się rzeczy, które nam Polakom nie mogą być obojętne.

Katolicy niemeiccy już w okresie monarchii politycznie byli zorganizowani niezwykle silnie. W dawnej Rzeszy na 397 posłów do Reichstagu katolicy sami jedni liczyli 110 mandatów. Gdy inne partie zależnie od koniunktury politycznej, musiały liczyć się z dużymi wahaniami, centrowcy niemieccy we wszystkich 13 wyborach do Reichstagu osiągali prawie równą ilość mandatów poselskich. Jako stronnictwo środka kościelowane było ono zarówno przez prawicę jak i przez lewicę. Żaden rząd nie mógł być utworzony bez zapewnienia sobie poparcia potężnego stronnictwa katolickiego. Gdy do władzy w Niemczech doszła lewica, musiała szukać oparcia w centrum. Wtedy katolicy w Niemczech dzielili władzę z socjaldemokracją i pomogli jej nie dopuścić do władzy silnego wówczas w Niemczech ruchu komunistycznego. Gdy potężniała prawica, centrowcy stali się sojusznikami junkrów pruskich i militarystów niemieckich.

Aż nadeszły czasy hitleryzmu. Narodowy socjalizm prowadził nieubłaganą walkę z katolicyzmem, uznając Kościół Katolicki za agenturę międzynarodową w Niemczech narówni z masonerią, żydami i marksizmem. Kościół Katolicki skutecznie oparł się hitlryzmowi, chociaż miliony katolików niemieckich przeszły na stronę Hitlera i gorliwie wysługiwały się swastyce — chociaż znaleźli się nawet biskupi, jak np. ordynariusze diecezji Osnabrueck i Limburg, którzy dużą sympatią darzyli ruch narodowo-socjalistyczny i udzielali mu swego poparcia — chociaż wśród niższego duchowieństwa znalazło się wielu kapłanów, — którzy w Hitlerze widzieli dobroczyńcę narodu niemieckiego. Była to na szczęście mniejszość katolików niemieckich. Większość z kardynałem Faulhaberem na czele prowadziła nieustraszony bój z neopoganizmem hitlerowskim. Był okres, że wysoki ten dostojnik Kościoła był jedynym człowiekiem w Niemczech, który odważył się publicznie oskarżać Hitlera. Był czas, kiedy nazwisko tego księcia Kościoła było na ustach wszystkich, kiedy o nim rozpisywała się cała prasa świata. A kiedy wiadome było, że odważnemu przywódcy opozycji katolickiej grozi śmierć z rąk oprawców hitlerowskich, wtedy kardynał Faulhaber w ostatniej chwili zdołał umknąć do Watykanu, gdzie u boku papieża prowadził nadal akcję antyhitlerowską na największą skalę. Jemu też przypisuje się autorstwo encykliki papieskiej w języku niemieckim „Mit brennender Sorge", w której Papież Pius XII jak najostrzej potępił narodowy socjalizm.

Od tego czasu minęło wiele lat. Narodowy socjalizm leży w gruzach. Niemcy przegrały narzuconą światu wojnę. Do głosu w Niemczech dochodzą znowu stare partie demokratyczne a więc i chrześcijańsko - ludowa partia katolicka „Centrum". Kardynał Faulhaber wrócił do Monachium, kolebki narodowego socjalizmu i do niedawna siedziby wielu naczelnych instytucyj hitlerowskich. I przypuszczać należałoby, że kardynał Faulhaber prowadzić będzie walkę z narodowym socjalizmem dalej aż do zupełnego wyniszczenia tej zarazy. Tymczasem jest inaczej. Kardynał Faulhaber przygarnia ich do siebie i forsuje nawet na wysokie stanowiska. Poprostu dlatego, że się „nawrócili", że zadeklarowali zerwanie z swoją przeszłością hitlerowską. Kardynał Faulhaber, przyznajemy, jest w zgodzie z nauką Kościoła, która każe przygarnąć do siebie każdą zbłąkaną owieczkę, każe przebaczać synom marnotrawnym i darować grzesznikom ich przewiny! byłoby wszystko w porządku, gdybyśmy mogli uwierzyć w szczerość nawrocenia się zatwardziałych grzeszników hitlerowskich. My w tę szczerość nigdy nie uwierzymy. Dla nas tacy „nawróceni" hitlerowcy nie są niczym innym jak wilkami w owczej skórze, zamaskowanymi zbrodniarzami wciskającymi się do katolickich organizacyj kościelnych i politycznych tylko po to, aby przetrwać niebezpieczny okres, uniknąć zasłużonej kary i przygotować się do nowego skoku.

Kiedyś, gdy Hitler rozwiązał organizacje katolickie w Niemczech, uzasadniał to rzekomym zapisywaniem się do bractw i stowarzyszeń kościelnych, socjalistów i komunistów niemieckich, by w nich pod osłoną Kościoła prowadzić akcję antyhitlerowską. Nie wiemy, ile w tym twierdzeniu było prawdy — wiemy natomiast, że dzisiaj masowo wracają na łono Kościoła Katolickiego zaprzysiężeni wrogowie chrześcijaństwa, ludzie, którzy jeszcze wczoraj bluźnili Bogu, a Chrystusa nazywali pogardliwie żydem. I wiemy, że nie wracają jako nawróceni, jako pokutnicy, ale wracają, by zgodnie ze swoją wypróbowaną taktyką rozsadzać organizację tę od wewnątrz. W taki sposób rozsadzili organizacje demokratyczne — tak myślą uporać się w przyszłości z obecnymi organizacjami.

Pragnęlibyśmy, aby katolicy niemieccy wobec swoich wczorajszych prześladowców byli ostrożniejsi, aby pamiętali, że właśnie w najbliższym sąsiedztwie stolicy kard. Faulhabera, w Dachau, zginęło kilka tysięcy kapłanów katolickich ze wszystkich krajów europejskich, w tym przeszło 2000 Polaków, i że wśród zamordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych było niemało ich własnych wyznawców. Najlepsi synowie Kościoła Katolickiego w Niemczech nie po to mężnie walczyli z narodowym socjalizmem tyle lat, nie po to gnili w lochach Gestapo i ponieśli męczeńską śmierć w licznych katowniach niemieckich, by dziś po szczęśliwym pokonaniu hitleryzmu, organizacje katolickie bratały się ze swoimi śmiertelnymi wrogami i udzielały zbrodniarzom schronienia przed ścigającą ich Nemezis dziejową.

Dom Królestwa Bożego

Początek całej historii był niewinny i raczej zajmujący. Oto w największej sali licytacyjnej londyńskiej na Earls Court ogłoszono sprzedaż mebli i urządzeń po b. ambasadzie niemieckiej w Londynie. Kolekcja mebli, obrazów i starych map była podobno całkiem ciekawa. Ale ciekawość reporterów skierowana była raczej w innym kierunku. A mianowicie czy znajdzie się ktoś, ktoby chciał kupić wielki biust Hitlera w brązie, który zdobił uprzednio salę recepcyjną ambasady. Przewidywano, że „przedmiot nr. 517" (jak oficjalnie w katalogu figurował biust) zostanie niesprzedany. Jednakże w dniu sprzedaży okazało się, że znalazł się amator, który za 500 funtów szterlingów nabył tę wątpliwą ozdobę.

Zainteresowanie reporterów skierowało się odrazu na osobę nabywcy, który nie zawahał się zapłacić tak wysoką sumę za podobiznę niemieckiego gangstera. No i po nitce doszło się do kłębka.

W hrabstwie Cheshire o pół mili od wsi Woodford stoi duży, stary dwór angielski, który właściciele nazwali pompatycznie Domem Królestwa Bożego (King dom House). Dom należy do kapitana T. G. St. B. Bakera — założyciela i „wodza" Legionu Chrześcijańskich Reformatorów. Pod taką oto nazwą powstał w samym środku Anglii, w pierwszym roku po zakończeniu wojny, związek ludzi, którzy wierzą, że Adolf Hitler jest drugim wcieleniem Chrystusa i że przyszedł na ziemię, aby oczyścić ludzkość.

I oto na rzecz tej właśnie organizacji zakupiono biust Hitlera z resztek b. ambasady niemieckiej. Wiadomość o tej przedziwnej sekcie (liczącej zresztą wszystkiego 25 czynnych członków) wywołała zrozumiałą sensację w prasie londyńskiej. Reporterzy pojechali do Woodford dla przeprowadzenia wizji lokalnej i rozmów z członkami Chrześcijańskich Reformatorów.

Władze sekty okazały się zresztą bardzo rozmowne.

Okazało się, że pomysł zawiązania sekty datuje się sprzed trzech lat, gdy jej założyciele b. członkowie faszystowskiej partii Mosleya znajdowali się w miejscu odosobnienia na wyspie Man. W manifestcie ułożonym wówczas, a wydanym obecnie i rozprzestrzenianym bez przeszkód czytamy co następuje:

„Mahatma Gandhi określił Hitlera, jako „zesłanego od Boga aby ukarać świat za jego zepsucie". My Anglicy wierni Bogu i Anglii ogłaszamy Sąd i walkę ostateczną pomiędzy Bogiem i Mammonem i z naszego miejsca odosobnienia ogłaszamy przywódcom naszego kraju od Boga naznaczoną misję Adolfa Hitlera, jako Sędziego Bożego. To jest co Bóg nam objawił i zostało nam nakazane abyśmy dali świadectwo Prawdzie"

Policja wreszcie zainteresowała się wielbicielami Hitlera. Ale tylko dlatego aby ochronić ich przed ewentualną reakcją wzburzonej publiczności.

Ludność Woodfordu zaczęła organizować marsz demonstracyjny. Wysunięto żądanie usunięcia „tego paskudztwa" z okolicy. „To wstyd, żeby coś podobnego mogło zanieczyszczać powietrze w naszej gminie, gdy tylu naszych dzielnych chłopców zginęło w tej wojnie — oświadczył jeden z radnych gminnych.

Tak, to wstyd istotnie, że podobne idee mogą powstawać w głowach ludzkich i mogą znajdować wolne pole do rozwoju i propagandy.

Demokracja?? Obłęd??

Voltaire w swoim „Candide" przekonywał nas ustami jednej z postaci, że „Wszystko jest jak najlepiej na tym najlepszym ze wszystkich światów".

Trudno w to uwierzyć, a przynajmniej w odniesieniu do tej wyspy.

SŁUŻBA BOŻA

Tygodniowy dział religijny

Niedziela w oktawie Narodzenia Pańskiego

Ewangelia niedzielna.

W on czas: Józef i Marja, Matka Jezusa, dziwili się temu, co o Nim mówiono. Im także błogosławił Symeon, do Marji zaś, Matki Jego rzekł: Oto przeznaczon jest Ten na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i znak, któremu sprzeciwiać się będą; twoją zaś własną duszę miecz przeszyje, — by wyszły najaw wielu serc zamysły. Była też Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która doszła lat bardzo sędziwych. Z mężem swym żyła przez lat siedm od swego panieństwa, a jako wdowa doczekała się ośmdziesiątego czwartego roku; i nie opuszczała świątyni, służąc Bogu dniem i nocą w postach i modłach. — Ona to, nadszedłszy tej samej godziny, wielbiła Pana i rozpowiadała o Nim tym wszystkim, którzy oczekiwali wybawienia Izraela. — A gdy dopełnili wszystkiego, wedle Pańskiego Zakonu, powrócili do Galilei, do swego miasteczka Nazaretu. Dziecię zaś rosło i nabierało sił, pełne mądrości, a łaska Boża była w Nim.

Gwiazda Betlejemska

O gwiazdo Betlejemska
Twój Boży blask nam zbladł.
Nie zdajesz się nadziemską
Jak za minionych lat.

Wschodzisz nad mrokiem groty
Od wieków w każdy rok.
Czy gaśnie blask twój złoty?
Nie, nasz słabieje wzrok.

Zabłyśnij jak w dawne lata
Z chórem anielskich głów
Z najlepszą pieśnią świata:
Tym hymnem z Bożych słów!

Ks. Jan Sieg, Kack Wielki 24. XII. 1945.

Papież Pius XII a Polska

Już w czasie tej ostatniej wojny spotkaliśmy się z propagandą zarzucającą obecnemu papiezowi, Piusowi XII, przyjaźń z Niemcami, a wrogie nastawienie do Polski. Propaganda ta pochodziła ze źródeł niemieckich, a także ze źródeł bezbożniczych. Dowodem tego choćby wojenna broszurka: „Warszawa—Rzym 1939—1941", skierowana przeciw Kościołowi i Papieżowi. Wiemy jakim zakłamaniem przepojona była propaganda niemiecka. Nie wierzyliśmy jej, gdy chodziło o sprawy ojczyste. Dziwne jednak, że wielu Polaków, zwłaszcza inteligentów, wierzyło w tę propagandę, o ile ona dotyczyła papieża. Wiadomo, jak trudno było ją zwalczać nie tylko w prasie, ale i na ambonie. Zresztą byliśmy oddzieleni od właściwych źródeł wiadomości katolickich i nie wiedzieliśmy, co w doniesieniach prasy hitlerowskiej było prawdą, a co oszustwem. Niestety i obecnie nie jest wiele lepiej. Oświetlenia prasy są nadal jednostronne, dostęp do źródeł bardzo utrudniony, prasa katolicka bardzo nieliczna i ogromnie skrępowana cenzurą. Sprzyja to podtrzymywaniu najprostszych kłamstw i oszczerstw, dotyczących papieża Piusa XII i jego stanowiska względem Polski. Że to są kłamstwa i oszczerstwa, dowodem tego już te wiadomości, jakie doszły do nas, mimo ich utrudnienia. Zbiorę ich choć trochę, by ludzi dobrej woli pocieszyć, a siewców fałszu zbawiennie zawstydzić.

1. Propaganda hitlerowska.

W dniu 28 października br. miał ks. Kard. Prymas Hlond w uroczystość Chrystusa Króla, na placu Wolności w Poznaniu, wobec władz polskich wspaniałe przemówienie. Oto co powiedział o propagandzie niemieckiej: „Z chwilą wkroczenia Niemców do Polski, rozpętał się burzycielski szturm na nasze świętości: łamanie krzyżów, bezczeszczenie kościołów, burzenie pomników, mordowanie duchowieństwa i działaczy katolickich, tępienie narodu...

„Równocześnie uderzała w chrześcijaństwo i Kościół dzika propaganda hitlerowska. Dzieje nie pamiętają podobnego nadużycia i zakłamania słowa. Od histerycznych popisów krasomówczych Hitlera, poprzez akcję propagandową Goebbelsa i nazistowską literaturę, aż do komunistów wojennych — deklaracji rządowych i not dyplomatycznych, szła na kulę ziemską lawina fałszu i oszczerstw. Wszystko, co chrześcijańskie, zostało sponiewierane i zmieszane z błotem. Poza perwersyjnym okrucieństwem, w żadnym innym objawie hitlerowskiego szału nie wypowiedziała się tak cynicznie obrzydliwość tego ateizmu, jak w szatańskim zakusie złamania ducha chrześcijańskiego Europy, po przez potworny stek kłamstwa. Przybierało to znamiona apokaliptycznej walki syna kłamstwa z prawdą bożą.

„A może najobłudniej posługiwano się fałszem w walce ze Stolicą Apostolską. Wprawdzie dla prestiżu międzynarodowego utrzymywano aż do końca stosunki dyplomatyczne z Watykanem, lecz przy każdej sposobności poniżano powagę Stolicy św. w sumieniach katolików.

W Rzeszy okrzyczano papieża wrogiem Niemiec, a Kościół katolicki powszechnym sprzysiężeniem przeciw prawom i aspiracjom niemieckiego narodu. Szczególnie młodzieży i członkom formacji hitlerowskich wpojono wstręt i nienawiść do Papieża, jako konspiracyjnie sprzysiężonego z Aliantami i Polską na zgubę Rzeszy, a katolicyzm polski przedstawiono jako wydłużone antyniemieckie ramię watykańskie dla zapobieżenia ekspansji hitlerowskiej.

„W Rzeszy i w krajach okupowanych nie pozwalano ogłaszać autentycznego tekstu enuncjacyj papieskich, które na Zachodzie witano jako krzepiące wypowiedzi czystego ducha chrześcijańskiego. Tę samą odezwę Ojca św. przedstawiała propaganda narodowi niemieckiemu jako atak na jego uprawnienia, w Polsce jako solidaryzowanie się Papieża z polityką i metodami okupacyjnymi nazistów, we Francji jako uznanie kolaboracji (współpracy) z Hitlerem, w Holandii i Belgii jako potępienie ruchów wolnościowych, tych ciemiężonych narodów. Tak się objawiło Polsce i światu brunatne bezbożnictwo materializmu rasowego".

I takiej to propagandzie uległa część inteligencji polskiej, bo na jej zawstydzenie więcej odpornym okazał się wierny polski ludek i nie bardzo wierzył i wierzy niemieckiej i dzisiejszej propagandzie przeciwpapieskiej. Orientuje się lepiej w propagandzie bezbożniczej, która zaczyna zawsze od ataków na duchowieństwo i Papieża, a kończy na usiłowaniu oderwania wiernych od samego Kościoła. Wszak bezbożnik Voltaire zostawił wrogom Kościoła znaną receptę: „Kłamcie, kłamcie, a zawsze coś z tego zostanie!" Pewno, że co dotyczy chwytów politycznych, Papież może się pomylić, on jest nieomylny tylko w sprawach wiary i obyczajów i to tylko wtedy, gdy przemawia z całą swoją powagą apostolską, by kres położyć jakimś wahaniom pod tym względem. Ale i w politycznych pociągnięciach niewolno zarzucać Papieżowi błędu bez dowodu. Tym więcej nie wolno przemilczać faktów albo je przekręcać, albo co gorsza kłamać, ze ich nie było. Otóż propaganda przeciwpapieska w Polsce zarzuca Papieżowi Piusowi XII, że w czasie tej wojny milczał w naszej sprawie, że trzymał z Włochami i Niemcami, że samowolnie zerwał z Polską Konkordat. Przypatrzmy się po po kolei wszystkim zarzutom: (Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia religijnego.

ZGON ŚP. BP. FULMANA

Ostatnio zmarł w Lublinie biskup ordynariusz diecezji lubelskiej ks. Fulman.

Z TERENÓW WSCHODNICH

Archidiecezja wileńska, najrozleglejsza z diecezji polskich, której granice określone Konstytucją Apostolską „Vixdum Poloniae" z dnia 28 października 1925 r. obejmowały obszar większy niż cała Litwa Kowieńska, bo 56.679 km. kwadr. z 1 i pół milonową cyfrą wiernych — (1.485.000 wiernych w 1939 r.) — dziś południowo-zachodnim skrawkiem wchodzi w skład Rzeczypospolitej.

Stolicą zachodniej części Archidiecezji Wileńskiej jest Białystok. Tu ma swą siedzibę J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita R. Jałbrzykowski i Seminarium Duchowne. Obwód białostocki obejmuje dwa powiaty: białostocki i sokolski, tworzy 6 dekanatów z 53 parafiami i liczy 23.000 wiernych.

Skrawek zachodni diecezji pińskiej obejmuje cały prawie powiat bielski. J. E. Ks. Biskup Niemira opiekuje się bezpośrednio 47 parafiami, położonymi na zachód od linii Curzona.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (33)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zôjercadło Kaszubskji

(postępni vątk)

Vzął jem sę tede i pobjegł do stanji. chdze moje łożko stojało pod zelonim woknem. Tani pod łobzakjem leżała zchovanô moja puszczovka. Jo ję vedobeł i szedł do jezora. Na brzegu leżało vjele kamiszków wokręgłich i gładkj ch. Tak jo sobje vëbroł z nj ch pjęc, kożdi tak dużi bezmała jak kurzi jajo. Te jo vzął do torbe i szedł kavałk drogji do Lipna, bom so wuvożoł:

— Tą drogą, kęd ewon przenekoł, tą won sę i vroci! —

Długô chvjila minęła, njim wod pustkovju dravo jachoł voz przekreti szarą budą. Nekoł won vedle mje, jak wukozka jakô. Golijata v njim njebeło. Ale verazno zaszklełë sę bjoli zębë i czorni woczë nigo euzige v[illegible] to kozoł Golijatovji do jibzë Straszkovi klepac.

Zdoł jem dalij, bom vjidzoł konja Golijatovigo na woborze.

—To won gvesno vjechrzem konja najadze! — povjedzoł jem sobje.

Nademną dzekô jabłonka na mjedze zibotała sę, jakbe, trzęsące głovą, sę dzevovała:

—Cuż to? — Te mali Remusu, chcesz bjic sę, z Golijatem? —

Njebo pobjegło chmurami, jak karnami wovjeczk, jaż pobjegło całe. Nadarmo słonuszko pomjedze skałe v chmurach tłoczeło svoje parminje.

Chmure je skleszczełe na vązkji błevjązkji, jaż kureszce je wukleszczełe. Tej słonuszko sobje znovu nové dure vjerceło. Wob czas takji pobjitve słuńca z chmurami dołem jezoro szło vałami ku brzegovji, szare, jak poworanô rolo, pjenjizną plujące na pjosk a szumjące jak na vojnę.

Ale za mjedzą vtorzeł las jezoru vjelgjim granjim. A mje beło, jakbe vojska szłe gorą z chorągvjami i trąbjenjim. Tej jo taką moc czuł v sobje, jakbem mjoł verivac dębe.

Jaż jo vej wod pustkovju wuczuł trampanje kopet końskjich na drodze.

— Jadze Golijat na konju! — pomeszloł jem sobje.

— Njechle jadze! —

Jak won dojachoł tak krotko, żem mogł rozeznac spjonkji na wuzdze jego konja, tej jo zesunął z mjedze, przeżegnoł sę i mu zastąpjł drogę. Tej koń — a beł to jistni vjelbłąd vesokji, — zaczął porczec i njechcoł postąpjic. A Golijat go scignął i wocze na mje vetrzeszczeł.

Ale jo, trzimające moją puszczovkę v pravi ręce podnjosł jem głos i tak do njego zavołoł:

— Golijace! Njekaro! Najachoł jes dom potcevich ludzi, njepochvalivsze Pana Boga anji njeprzeżegnavsze sę svjęconą wodą. Panji nasza przez cebje łzë chusteczką wopcerała, Marcijanna załomivała ręce a Marta njepotemu verzasła sę cebje, jak Lucepera z pjekła. Straszkas domocigo z jego krijovkji vepusceł na ludzi, a posodłovje całe napełnjił jes wurzasem i wutropjenjim. Za takji przemjerzałi wuczinkji jo z tobą bjic sę będę v Jimję Boskji, be cę wukarac. Zlez z konja i vecignji tvoj mjecz, a Bog njech mjedze nami rozsądzi!

Ale won na mje njesłuchoł, le zębe veszczerzeł, zarzechotoł sę i zavrzeszczoł:

— Pestko! Bosoku! Zińdzesz te mje zaru z drogji? A nekej chiże do dom, bo tatk cë chce pasem narżnąc a cebje njimo. —

Tej bodnął szkapę wostrogą i chcoł przezemje przejachac. Ale jo vzął moją puszczovką vevjijac nad głovą, jaz jego koń sę spjął i njechcoł postąpjic.

Tak won sę zapolełena licach gorzem vjelgjim i zaczął klącz

— A żebe cę szvernot! Te sralo, te smarkelu!

(Postępni vątk [illegible])



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażecl Mjinęłe Gode, czurpje ze svoji bjede stori rok i ju mome przed sobą Novi Rok! i Ceż won nama novigo przenjese? Perznę mrozu, tej cepła i zos szlogę i mroz. Jô z mojigo Kobeluszu zdrzol na gvjozde i mje sę zdaje, że apartni z wogonama tenceją na njebje. Zdrzoł jem do Sibile, żebe vecetac, co to może znaczec, tej jem vecetoł:

Dze słunce vschodzi
Na łokc vjolgji chłop,
Seti słovjo snop.
Do nje bjego dzecko,
Co mo złoti vjeczko —
Sę bavją redzi...

Le v złotim bôce
Njasta rzekji trze
Przendze. Z czvorti chce
Dobec stołu szpilkę
I most spjąc na chvjilkę,
Kvjat wurvac v łące...
Wo zorno skjidla nogę
I darmo szła tę drogę
Iu Zopod rozvjoł snop
Przeskvarzeł vasov chłop...

Żecze tejde, Vama, vszednigo dobrigo i wopjekji Anjołóv. Tere dąm vama do przeczetanjo lest drecha Józefa:

Vjidzisz Macku, baro jem sę wucesził, kjej jem sę doczeł v Zrzesze wo tvojich venalozkach i poprovdze bełni energje łobacznjikovi. Denjicę i róg łobaczni jô mom po storim Miklerze, leno njeszczescí, że łobacznjik mje veszabrovele szabrovnjice do muzeum v Moskvje. Na moji krzivdze wuros mje bełni vrzód i nji mom wu se kjim go lekarzec. Jô tobje godom, że nje jes kąsk, ale bełnim aptekarzem. Wustechoł jem tvoji rade i mje pomogło. Po wojcu mom łabrikę klamrov, sekjereskov, szefleskov i mjetelekov. Te mjetelekji be sę przedałe, bo są podobni do łobacznjikov, i mom meslę zanjechac to vszetko i założec łabrikę łobacznjikov jakno njeszkodlevi na serce lekarstvo na vrzodelce i mamelce na naji zemji. Betobe to też gvesnim wuprzemisłovjenjim krajul Le me, Kaszebji sę muszime vząc do grepe i spolnima mocęma vząc sę do młocu, żebe zmoc nopjervi kaszebskji chądę, a tej jini. Naszi wojcovje zażivele tobakę i bele zdrov, mocnji i vjalgji jak dębe. Dzisejszi młodi Kaszebji leno z cigaretką, abo z cigarem chodzą i puszczają smierdzący dim, chteren jim vjatre rozdmuchivają jak vszedne jich mesle i robote, a że vrzode nom na karku roscą, tego me nje czejeme, to muszi nąma Mack na łobacznim rogu vetrąbjic!

Temu jo vama godąm: przejadzta na Kongres vszetce Kaszebji. Njech vas bedze 20 tesąci! Tec vjeta, że bedze kaszebskji król vebjerani, a Mack z njim łobaczkę zaživoł!

Te jes me doł v całosce dobrą radę, le mom kłopot skądka brac surovce, zôs tak mje njick, tobje njick nje mogę v jinich vlezc lebensraum. Dzis kożdi na svim klocu rzepke skrobje, a na vjorze rąbji klefte! To nama przenjos ten stori rok, beł jednak potrzebni, bo bez nję be se nje skunczeła ta przegrzeszono, njijak verenovano vojna!

Na tvojim Kobeluszu mosz mjec jałovc, może bejes mog zacząc eksploatację wod strone, ko to je rovno chło to robji cze me, cze też wonji! Novożnjejszi żebe moja łabrika szła. Dej mje tvoj kobeloszovskji adres, bo jem tam chodzeł za tobą, a vszędze le svjinkji kvjiczałe równo z prosęcama. Na dzis je ju dosc, dregjim razem me so povjeme vjęci.

Żij z Bogjem!
Njech Vama Pon Bóg błogoslavji
Józef.

Na Ziemi Kaszubskiej

WEJHEROWO

— JASEŁKA W SZKOLE POWSZ. NR. 2 W WEJHEROWIE. Dnia 21 bm. odegrane zostały „Jasełka" przez dziatwę szkoły powszechnej nr. 2 w Wejherowie po raz pierwszy po latach okupacji. Jasełka opracowane i reżyserowane przez p. Radkównę wypadły wspaniale. Gra dzieci, kostiumy, dekoracje, wszystko było bez zarzutu, ogromnie pomysłowe, miłe dla oka i ucha. Dziatwa, która zaledwie od paru miesięcy zaczęła z powrotem uczyć się po polsku — dziś deklamowała zupełnie poprawnie, z nadzwyczajną dykcją, oraz odczuciem odgrywanej, oczywiście były małe niedociągnięcia, ale dla przeciętnego widza niedostrzegalne.

Wzruszenie prawdziwe ogarniało widownię — gdy po tylu latach widziało się na scenie polskiej szkoły — całe misterium odegrane po polsku i przez dziatwę polską.

Jak ważnym czynnikiem wychowawczym jest szkoła widzimy choćby w widomym skrawku jej pracy w wystawionych „Jasełkach".

To też należy złożyć wyrazy uznania autorce i reżyserce p. Radkównie, p. kierownikowi H. Górze, oraz gronu nauczycielskiemu za nadzwyczajne rezultaty ich pracy. Jedno tylko było przykre — dziatwa oraz grono naucz. wywiązało się z obowiązków wspaniale — ale rodzice niedopisali, — połowa sali świeciła pustką. Czyżby to było brakiem zainteresowania dzieckiem, czy też brak zaufania do możliwości artystycznych szkoły?

Szkoda byłoby ogromnie aby ogół obywateli Wejherowa nie mógł oglądać tak udanego „Misterium" — to też mamy nadzieję, że kierownictwo szkoły wystawi swoje „Jasełka" na sali ob. Prusińskiego, gdzie już napewno wszyscy się stawią, aby zobaczyć swoją dziatwę — w tak niezwykłej i odmiennej od codziennej postaci. J.W

Z okazji Nowego Roku składam Szanownej Klienteli
serdeczne życzenia
pomyślności i szczęścia
MISTRZYNI FRYZJERSKA
JÓZEFA KRUŻANKA
Plac Czerwonej Armii 2.

Wszystkim Klientom, Przyjacielom i Znajomym życzymy
Dosiego Roku
Skład materiałów piśmiennych i szkolnych
WŁ. DĄBROWSKI
Wejherowo, ul. Sobieskiego 260

Chcesz być Milionerem
kup Los
w Kolekturze Nr. 111
u „Foto-Matejko"
Wejherowo, Sobieskiego 314

Fa FLORIAN WOLTER
WYROBY TYTONIOWE
PRZY RYNKU
życzy wszystkim swoim Klientkom i Klientom
Szczęśliwego Nowego Roku!

Szanownej swej Klienteli
Szczęśliwego Nowego Roku
życzy
Brunon Grzenkowicz
Skład artykułów spożywczych, żelaznych i materiałów budowlanych
(dawniej Bracia Goerendt)
Wejherowo, ul. Sobieskiego 241.

KWIECIARNIA
ST. SIKOROWA
WEJHEROWO, PIERACK. 244
Poleca:
Kwiaty cięte
Doniczkowe
Bukiety ślubne
Wieńce
po cenach umiarkowanych.

Wszystkim naszym Członkom i Szan. Klientom składamy
najserdeczniejsze życzenia pomyślności w Nowym Roku
„ROLNIK"
Pow. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa Z. O. U.
WEJHEROWO, ul. Dworcowa 1.

Wszystkim moim Szanownym Klientom życzę
Dosiego Roku!
Warsztat Blacharsko-Instalacyjny
JAN WACHOWIAK
Wejherowo, Pucka 9.

Wszystkim Klientom i Sympatykom jak najserdeczniejsze
życzenia noworoczne
śle
„Drogeria Pomorska"
własność Janiny Wieczorkowej
w KARTUZACH — Rynek 1.

Meble
używane w wielkim wyborze po niskich cenach poleca
Hazuka Stefan
Wejherowo, Kościuszki
obok Kina „Świt" — podwórze
Stale na składzie
maszyny do szycia
leżanki.

Unieważniam zagubione dokumenty: świadectwo zakupu na bydło i książkę na konia (własność: Jażdżewska Helena) i zaświadczenie rehabilitacji na nazwisko Dawidowski Antoni, Wejherowo.

Unieważnia się dowód osobisty Nr. 400 g na nazwisko Głowienko Józef, syn Michała i Otylii Jofke, urodz. 8. 2. 1927 r. w Swarzewie gm. Strzelno, wydany przez Zarząd Gminny Strzelno

Koń i platforma na sprzedaż. Zgł. do adm. Zrz. Kasz. Wejherowo.

Zamawiajcie Zrzesz Kaszebską

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie Pracy po zł 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł 10. reklamowe — po zł 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu edakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczone w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym. J. — [illegible]